

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN
WTOREK, 2 SIERPNI 1949 R.
ROK V NR 210 (1490)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Uchwała watykańska podyktowana nienawiścią do Polski Ludowej

Plenarne posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Lublinie

W niedzielę 31 lipca br. obradowało rozszerzone plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z udziałem przedstawicieli partii politycznych organizacji społecznych i młodzieżowych. Plenarne posiedzenie WRN otworzył wiceprzewodniczący ob. Mieleniak, który w swym zagajeniu omówił oświadczenie Rządu w sprawie uchwały Watykanu, zawierającą groźbę ekskomuniki w stosunku do budowniczych Polski Ludowej.

Po zagajeniu ob. Mieleniaka zabrali głos przedstawiciele partii i organizacji społecznych, wyrażając swoje stanowisko odnośnie uchwały watykańskiej.

W imieniu Str. Ludowego zabrał głos ob. Steliga. Mówca omówił stanowisko Watykanu do Polski na przestrzeni wieków oraz rzucane przezeń liczne klątwy, aż do ostatniej włącznie. Podkreślił on, że groźba ekskomuniki godzi przede wszystkim w wierzących działaczy partyjnych i współdziałających z nimi w budowie Polski Ludowej. Groźba ekskomuniki godzi w ład i spokój w państwie i chce podzielić społeczeństwo nasze na dwa obozy. Z oświadczeń Rządu wiemy, że nikt nie zamierza gwałcić

praw wierzących, a już najmniej toczyć z nimi walkę.

Mówca podaje przykłady rzucania klątw na poszczególnych naszych królów, na całe miasta i ziemie ze względów czysto politycznych i materialnych. Ze względów politycznych była również rzucona klątwa na księdza Stanisława Brzózkę — bohatera powstania Styczniowego.

Gdy w roku 1939 Niemcy włączyli do Rzeszy okręg Warty Watykan uznał prawnie agresję niemiecką i dał temu wyraz przez oddanie diecezji pod władzę bi-

skupów niemieckich. Tego rodzaju posunięcia były równoznaczne z zerwaniem konkordatu.

Ekskomuniką grozi się wierzącym, których Rząd nasz bierze w opiekę i zapewnia im swobodę kultu i praktyk religijnych. Państwo nie pozwoli na to, ażeby nie pokończyła ludność katolicka, która stanęła do twórczej pracy. Nie pozwolimy na wykorzystywanie ambony i uczuć religijnych dla celów antidemokratycznych.

UCHWAŁA WATYKAŃSKA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z RELIGIĄ

W toku dyskusji zabrał głos tow. Korolko (PZPR), który powiedział: Uchwała watykańska podyktowana została względami nie natury religijnej, a wyłącznie — politycznymi. Groźba ekskomuniki dotyczy milionów robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przodowników pracy — tych wszystkich, którzy w pocie czoła dźwigają Polskę z gruzów i budują lepszy ustrój sprawiedliwości społecznej. Uchwała watykańska została podyktowana nienawiścią do Polski Ludowej, która bez kapitalistów i obszarników buduje lepszą przyszłość narodowi.

Groźba ekskomuniki zmierza do rozbicia jedności narodowej, do podważenia entuzjazmu twórczego i do osłabienia naszej siły w walce o pokój. Cele ekskomuniki całkowicie pokrywają się z interesami i dążeniami imperialistów anglo-saskich, rewizjonistów niemieckich i naszej rodzimej reakcji, której poplecznikiem stał się reakcyjny kler.

W okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy miliony Polaków-katolików masowo mordowano, papież wówczas nie znalazł słów potępienia dla oprawców. Dziś zaś papież w swoim przemówieniu do Niemców rozczuła się nad „niedolą“ wczorajszych podpalaczy świata i morderców milionów ludzi. My nie walczymy ani z Kościołem, ani z religią. Stwierdza to cały okres istnienia Polski Ludowej, potwierdza to codzienna praktyka. Przeciwnym reakcyjnym elementem nadużywającym uczucia religijne wierzących do walki z demokracją ludową prowadzić będziemy nieubłaganą walkę.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przygotowania do Światowego Kongresu Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Młodzież polską przygotowuje się do wzięcia udziału w Festiwalu i Kongresie Młodzieży w Budapeszcie. Uczestnicy delegacji, która wyjedzie na Festiwal, znajdują się na obozowisku przygotowawczym w Turczynku, a sportowcy na obozie przy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Technicy budowlani przy murarce



Technicy budowlani PPB w osiedlu Muranów podjęli 2-godzinną próbę pracy murarskiej. Próba się powiodła, zespół pięciorobowy w ciągu 2-ch godzin ułożył 3.000 cegieł. Na zdjęciu — dwa zespoły techników przy pracy

Ludność Ziemi Lubuskiej i Białegostoku potępia uchwałę Watykanu

POZNAŃ, (PAP). — W zakładach pracy na Ziemi Lubuskiej odbyły się manifestacyjne zebrania, na których świat pracy potępił ostro intrygi Watykanu, solidaryzując się w pełni z oświadczeniem Rządu w tej sprawie.

Robotnicy w Krośnie Odrzańskim, Sułchowie, Gubinie, Świebodzinie, Zielonej Górze i Gorzowie stwierdzają, że groźba represji religijnych za przekonania polityczne jest nadużyciem wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią, jest aktem wrogim państwu ludowemu i próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski.

BIALYSTOK, (PAP). — W Białymostku odbyło się posiedzenie przedyum WRN z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Posiedzenie poświęcone było sprawie oświadczenia Rządu w związku z ostatnią uchwałą Watykanu zawierającą groźbę ekskomuniki. Po zapoznaniu się z treścią oświadczenia Rządu i ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, solidaryzując się całkowicie ze stanowiskiem Rządu i potępiającą prowokacyjną politykę Watykanu.

OFENSYWA CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ rozwija się pomyślnie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin nadała następujący komunikat o działaniach Chińskiej Armii Ludowej w ciągu ubiegłego tygodnia tj. od 24 do 31 lipca br.

Dnia 29 lipca formacje Armii Ludowej wyzwoliły Czangte — trzecie co do wielkości miasto prowincji Hunan, położone w odległości 110 kilometrów na północny zachód od Czangsza. W zach. części prowincji Hunan w połowie drogi na linii kolejowej Czangte — Lihsien zajęte zostało w dniu 24 lipca miasto powiatowe Linli. Dwa miasta powiatowe Szióhmen i Taujuan, położone w odległości 75 kilometrów na północny zachód i 30 kilometrów na południowy zachód od Czangte

zostało zdobyte w dniach 28 i 29 lipca. We wschodniej części prowincji Hunan oddziały Armii Ludowej wkroczyły do miasta powiatowego Liling, leżącego na linii kolejowej Tehunan — Kiangsi.

Pierwsza Armia Ludowa, która wkroczyła do prowincji Kansu, zdobyła w ciągu trzech dni 6 miast powiatowych na pograniczu prowincji Kansu — Szensi. W odległości 160 kilometrów na północny zachód od Szan stolicy prowincji Szensi zajęte 4 miasta powiatowe. Na linii kolejowej Sian — Nanczou w prowincji Kansu zdobyto miasto powiatowe Czün - Czuan, a nieco bardziej na północny wschód miasto Ningsien.

»Budujemy Polskę socjalistyczną wszyscy« Ze zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego

WARSZAWA, (PAP). — W drugim dniu obrad zjazdu delegatów ZZ Prac. Przem. Cukrowniczego sprawozdanie z działalności dotychczasowego Zarządu Głównego złożył sekretarz Zarządu, ob. Chwaliński.

Dyskusję podsumował przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, Aleksander Zawadzki.

Omówił on najważniejsze zagadnienia, związane z warunkami bytu klasy robotniczej.

Należy pamiętać o tym, — powiedział tow. Zawadzki — że na dochód robotnika składa się nie tylko jego zarobek bezpośrednio otrzymywany z kasy zakładu pracy, lecz również możliwość korzystania ze stypendiów, czasów, akcji socjalnej i szeregu innych.

Silny nacisk kładzie przewodniczący CRZZ na kształcenie ideologiczne.

Specjalnie dużą wagę przywiązuje ob. Aleksander Zawadzki do działalności grup związkowych. Winny one przyczynić się do uaktywnienia jak największej masy świata pracy.

Znaczenie grup związkowych ma charakter wszechstronny, toteż należyte ich działanie jest podstawowym zadaniem klasy robotniczej.

Ważną również sprawą jest należące

sharmonizowanie pracy między radami zakładowymi a dyrekcjami cukrowni.

Liczne przykłady — stwierdza dalej przewodniczący CRZZ — nauczyły nas, jak ważną sprawą jest czujność klasowa i kontrola społeczna. Masowa kontrola społeczna winna wszelkie szkodliwe ujawniać w zarodku nim przyniesie ono straty dla gospodarki narodowej.

Przechodząc do omówienia sprawy uchwały watykańskiej, mówca stwierdza, że nie ma w Polsce podziału na ludzi wierzących i niewierzących. Budujemy Polskę socjalistyczną wszyscy. Religia nie przeszkadza nikomu w marszu do socjalizmu i w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Kościół katolicki w Polsce — stwierdza ob. Zawadzki — ma taką swobodę, jakiej nie ma w innych krajach zachodniej Europy, ani w Stanach Zjednoczonych, gdzie katolik nie może zostać przyzdyntem.

Próby Watykanu skierowane przeciwko socjalizmowi i demokracji ludowej, próby siania zamętu i groźba ekskomuniki — oświadczył w zakończeniu przewodniczący CRZZ — spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem mas pracujących naszego kraju.

Nożyce cen do muzeum!

W Polsce przedwzrostowej istniało zjawisko tzw. nożyce cen: polegało ono na wielkiej rozpiętości między cenami na wyroby przemysłowe i płody rolne. Było to wynikiem zależności cen płodów rolnych od wahań cen na rynkach zagranicznych oraz polityki cen na produkty przemysłowe uprawiane przez kartele kapitalistyczne.

Zjawisko „nożyce“ miało charakter wybitnie klasowy. Korzyści z rozwarcia nożyce zgarniali przemysłowcy, kupcy i syndykaty obszarników. Wszelkie ciężary i straty wynikające z tej polityki ponosił chłop drobny i średniorolny. To ich właśnie reżim kapitalistyczny — obszarniczy przy pomocy „nożyce“ strzygił do gołej skóry.

Polska ludowo - demokratyczna, niezależna ceny płodów rolnych płaconych chłopu od wahań na giełdach i spekulacji kapitalistów.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego rady ministrów o cenach słoń na rok 1949—50, jest najlepszą ilustracją tej polityki Polski Ludowej.

Uchwała zatwierdza ceny żyta, ustalone w roku ubiegłym: tj. 2000 DO 2100 ZŁ. ZA 100 KG. PONADTO WPROWADZONO DWIE CENY PSZENICY I JĘCZMIENIA. CENA ZWYKŁEJ PSZENICY 3200 DO 3300 ZŁ. ZA 100 KG., CENA 1 STANDARTU 3450 DO 3550 ZŁ. ZA 100 KG. JĘCZMIEN ZWYKŁY 2000 DO 2100 ZŁ. ZA 100 KG., JĘCZMIEN 1 STANDARTU 2500 ZŁ. ZA 100 KG.

Cena gryki podniesiona została do 3700 ZŁ. ZA 100 KG.

Wprowadzenie 1 standartu płaconego wyżej, jest słusznym wynagrodzeniem dla gospodarstw, które używając doborowego ziarna i podnosząc jakość upraw zwiększają wydajność i jakość plonów. Nowa cena będzie bodźcem dla chłopów małych i średniorolnych, do podniesienia kultury upraw i zwiększenia upraw jęczmienia i pszenicy.

Jak widzimy uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest wyrazem polityki rządu zmierzającej do podniesienia jakości wyżywienia i podnoszenia gospodarki oraz dobrobytu chłopu.

Wyrazem tej samej polityki jest ogłoszona kilka dni temu obniżka cen na maszyny i narzędzia rolnicze.

Obniżka objęła plugi, kultywatory, kieraty, miłocarnie, sieczkarnie i kopaczki.

OBNIŻKA WAHA SIĘ OD 8 PROC. DO Z GÓRY 30 PROC. ZALEŻNIE OD NARZĘDZI I TYPU. NP. CENA KULTYWATORA FABR. MASZ. ROLN. W ŚLUPSKU TYP. F. C. V5 OBNIŻONO Z 6900 DO 6720 ZŁ., TYPU F. C. V7 Z 9100 NA 7500 ZŁ.

Podobnie przedstawiają się obniżki innych narzędzi.

Obniżono jak widzimy ceny narzędzi używanych w drobnym i średnim gospodarstwie, jak i ceny narzędzi, które winny znajdować się w ośrodku maszyn lub gospodarstwie państwowym. Obniżka ta jest uzupełnieniem regulacji cen zboża, oboje te posunięcia najwymowniej świadczą, że prawa, którymi kieruje się nasz rząd wynikają z potrzeb i interesów pracujących chłopów, z potrzeb stałego rozwoju ich gospodarstw oraz dobrobytu ich i całej ludności.

Jak widzimy „nożyce“, które strzygiły ongiś chłopu polskiego, a które jeszcze strzygą chłopów we wszystkich krajach kapitalistycznych, przestały u nas działać.

„Nożyce“ złożyliśmy do muzeum,

F. Stoliński.

Z zagadnień planu 6-letniego

Pierwsze metro w Polsce

Roboty na trasie W-Z są już w pełnym tempie, a już w biurach Dyrekcji Szybkiej Kolei Miejskiej w Warszawie wykonywany jest projekt następnego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim jest budowa kolei podziemnej.

Dziś poza wykonaniem projektu, który obejmuje około 1.000 rysunków, do konano w terenie 134 próbnych wierceń, w tym wiele do 60 metrów głębokości. Wiercenia te wykazały, że budowa nie trafia na najlepsze warunki geologiczne. Pokłady błotnistej kurczawki postawiły nie jedną trudność przed wykonawcami.

Szybka kolej w Warszawie przebiega nie w tunelu tylko tam, gdzie warunki

zabudowy nie pozwolą na prowadzenie linii w otwartym wykopie. Tak więc z 21,5-kilometrowej linii, która połączy Młociny z Natolinem, a 7 km przebiegnie tunelem na odcinku między Dworcem Gdańskim, a ul. Malczewskiego na Mokotowie. Tory biegnące na powierzchni, nie przetrną w jednym poziomie żadnej arterii. Na skrzyżowaniach przewidziano wiadukty. Siłą napędową kolei będzie oczywiście elektryczność.

W śródmieściu tunel przejdzie mniej więcej w sąsiedztwie Marszałkowskiej, na południe od pola Mokotowskiego, zbliży się do Al. Niepodległości, by bieć jej kierunkiem do Wierzbna i Służewca.

Pociągi szybkiej kolei składać się będą maksymalnie z czterech 2-wagonowych jednostek. Taki 8-wagonowy pociąg pomieści swobodnie około 1.100 pasażerów. W każdym wagonie przewidziano 48 miejsc siedzących i 89 stojących. Pociągi będą kursowały co 2 minuty z przeciętną szybkością 35 km na godzinę (średnia szybkość tramwaju wynosi 13, a trolleybusu — 17 km na godzinę).

W godzinach największego nasilenia ruchu, kolej będzie mogła przewozić w ciągu godziny około 35 tys. pasażerów w jednym kierunku.

Stacje rozmieszczone co kilometr. Stacje tunelowe wyposażone będą w schody ruchome. Wszystkie stacje, prócz urządzeń o najwyższym poziomie technicznym, otrzymają piękną oprawę architektoniczną.

Przystanki w śródmieściu umiejscowiono: koło Dworca Gdańskiego, Mura nowa, na skrzyżowaniu z trasą W-Z, między ulicami — Królewską i Prózną, przy Dworcu Głównym, w okolicy ul. Wilczej na skrzyżowaniu z ul. Nowowiejską, na polu Mokotowskim i przy ul. Madalińskiego.

Z ogólnej ilości 23 przystanków — 10 przypada na tunel.

Przytoczone cyfry tylko w znikomej części obrazują ogrom prac, jakich wymagać będzie realizacja projektu. Dla

budowy potrzeba 160 tys. m. sześć. drzewa, ogromnych ilości cementu, żwiru i żelaza itd.

Przygotowanie budowy wymagać będzie skrupulatnego uzgodnienia terminów dostaw z fabrykami w całym kraju.

Sumując plany trzeba jeszcze powie dzieć: warszawskie „metro” będzie nie tylko wspaniałą arterią przelotową, przywracającą życie zaniedbanym przez kapitalistyczną gospodarkę przedmieściom, ale będzie to po trasie W-Z, po setkach nowych fabryk i po tysiącach powstających nowoczesnych domów i kolonii mieszkalnych, dalszy przykład nowej, zwycięskiej walki o socjalizm, przykład wielkich, twórczych możliwości, które stworzył w Polsce ustrój ludowy.

Znając zapal polskiego robotnika i inżyniera, ich zdolności organizacyjne i siłę twórczą współzawodnictwa, może my powiedzieć z całą pewnością, że od cinek trasy, biegnącej od Bielan do Dworca Głównego, którego wykonanie jest przewidziane w planie 6-letnim, będzie wykonany na pewno.

Wokół sporu atomowego amerykańsko-brytyjskiego

WASZINGTON, (PAP). — Jeden z czołowych przedstawicieli partii republikańskiej senator Kenneth Wherry zażądał aby Kongres USA uchwalił ustawę, zabraniającą prezydentowi Trumanowi przekazanie tajemnic produkcji bomby atomowej w USA jakimkolwiek innemu państwu. Wniosek senatora Wherry pozostaje w związku z ostatnim żądaniem Wielkiej Brytanii, która domagała się ujawnienia jej tajemnic produkcji bomby atomowej, grożąc w przeciwnym wypadku wstrzymaniem do staw surowca atomowego. Jak wiadomo, prezydent Truman zapowiedział niedawno podjęcie rozmów na ten temat z Anglią i Kanadą, zastrzegając jednak, że rozmowy te będą miały charakter wyłącznie informacyjny i nie zakończą się podpisaniem jakiegokolwiek porozumienia.

Uchwała watykańska podyktowana nienawiścią do Polski Ludowej Plenarne posiedzenie WRN w Lublinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Str. Demokratycznego ob. Fiala stwierdza, że obóz imperialistyczny chwycił się nowych metod, rzucając na szalę walki z obozem pokoju autorytet kościoła. Hierarchia kościelna sankcjami średniowiecza usiłuje oddziaływać na wierzących. Sankcje te w dzisiejszych warunkach są absurdem. Wierzący katolicy czują się dotknięci takim postawieniem sprawy, ponieważ groźba ekskomunikacji godzi w nich niezastępowanie. Oświadczenie Watykanu dyskryminuje tych wierzących, którzy nie chcą wojny i walczą o równość społeczną.

NIE BYŁO KLATWY GDY MORDOWANO NASZE DZIECI

Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL ob. Chadał mówi.

„Radykalny ruch ludowy otrząsał się już z rzuconymi kłatwami. Wówczas kiedy chłopci chcieli się wywołać, kiedy rzucało się hasło „zarania” Malinowskiego, wtedy padały na nas kłatwy. Ale nie padały one, gdy mordowano nasze dzieci, gdy we Wrześni zabroniono dzieciom odmawiać pacierza, gdy wywołano Polaków do obozu. Dziś, gdy szerzy się oświata, wyklina się tych biednych „Janków muzykantów”, chce się nas cofnąć w mroki średniowiecza. Do tego nie możemy dopuścić jeśli chcemy iść drogą postępu społecznego”.

Do przedmowy nawiązuje ob. Cwikliński, który mówi:

„Czy mam być wyklejony za to, że wierzę w Chrystusa, za to, że wierzę w Matkę Boską. Nie. To za to, że dążę do nowego ustroju, że nie chcę wojny, że buduję wraz z innymi ustrój sprawiedliwości. Z tej drogi nie zjeżdżamy. Wytyczyłmy siły i pokazujemy, że front chłopca, robotnika i inteligenta pracującego jest nierozzerwalny i doprowadzi do zwycięstwa”.

Ob. Remseka słusznie stwierdza, że gdy Włosi napadli na Abi-

synię wtedy papież święcił armaty nie pamiętając o 5 przykazaniu „Nie zabijaj”. Dziś rzuca się kłatwy na nas za to, że cierpielismy w czasie wojny, że rozlała się opłęk nad biednymi i chorymi. Ale my będzie my dalej uczciwie budować państwo ludowe i nie ulegniemy się niczego.

Ob. Jaworski dodaje, że na kłatwę odpowiemy pracą, pracą i jeszcze raz pracą.

Ob. Kawecka, chłopka z powiatu radzyńskiego mówi: Dziwnym jest, że papież nie wyklina tych, którzy pragną nowej wojny, którzy żyją z wysysku i krzywdy ludzkiej, a wyklina ludzi pracujących szczerze dla Polski Ludowej. Ja myślę, że my, którzy przeszliśmy hitlerowską golgotę, którzy już tyle w trudnych warunkach działaliśmy dla swego lepszego życia nie ulegniemy się kłatwy i odpowiadamy naszą pracę, jest cze większa wzmocniona praca dla dobra naszego i naszych dzieci.

Ob. Ozonok przewodniczący Woj. Zarz. ZMP ocenia sytuację młodzieży w ciągu 5 lat i mówi, że odpowiedzialność naszą na kłatwę będzie jeszcze więcej książek dla ludu, że jest cze więcej zrobimy i zbudujemy.

Ob. Lejwoda (PSL) cytując wyjątek z dzieł Słowackiego i Mickiewicza, którzy już wtedy spostrzegli wrogię stanowisko Watykanu wobec spraw Polski.

Ob. Tyrka mówi, że w myśli ewangelii Chrystus siedzi z ludem, a nie z bogaczami, apostołowie również nie wywodzili się z arystokracji, gdy natomiast dzisiejsi i średniowieczni biskupi z reguły byli magnatami i interesów magnackich bronią!

Ob. Zieleniewski (SD) zwraca uwagę na wolność religijną przytoczając przykłady takie jak np. wykonywanie praktyk religijnych przez wojsko, religijne słuchowiska w radio, odbudowę kościołów itp. „To jest bilans 5-lecia polityki w stosunku do Kościoła, to jest jak najdalej posunięta tolerancja. Kłatwa to prowokacja, ale my swojej tolerancji w stosunku do Kościoła niczym nie zmienimy”.

Przebieg plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej wykaże jednogłośnie zebranych z oświadczeniem Rządu RP w sprawie uchwały watykańskiej.

Turniej Mickiewiczowski

Przebrzydły Zakon podobny do smoku: jeden łód utniez, drugi rośnie skoro...

Kapon nr 2

Jest to wyjątek z utworu Mickiewicza pt.

Znalazłem ten fragment w książce wydanej przez

W w r.

na stronie

Moje imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica Nr

Poczta

Zawód

Lat

Słusarz dyrektorem fabryki

OLSZTYN (PAP) Dyrektorem technicznym fabryki maszyn rolniczych w Dobrym Mieście został mianowany słusarz ob. Konrad Chojnówski.

Ob. Chojnowski położył duże zaślubi przy odbudowie i uruchomieniu fabryki, w której pracuje od momentu objęcia jej przez polski przemysł.



Watykan zdemaskował się

„Prawda” zamieszcza artykuł B. Leontiewa pt. „Watykan sam się zdemaskował”.

Papież ukazał rzuconem kłatwy na siebie własną 1/3 część ludzkości. Encyklika z dnia 13 lipca papież Pius XII zapowiada, że zamierza ekskomunikować wszystkich komunistów, wszystkich ich sympatyków, wszystkich ludzi, głosujących na nich i współpracujących z nimi oraz wszystkich czytelników dzieł marksistowskich i kolporterów gazet komunistycznych.

Czym się tłumaczy obecna akcja Piusa XII? Ma ona szerokie uzasadnienie.

Wydarzenia ostatnich miesięcy ujawniły słabość obozu reakcji międzynarodowej, obozu podlega czy wojennych. Siła obozu pokoju i demokracji tkwi w jedności, w zespoleniu mas ludowych wszystkich krajów, odrzucających i potępiających agresywne plany anglo-amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. W ruchu pokojowym uczestniczą wszyscy ludzie postępu, niezależnie od poglądów politycznych i przekonań religijnych.

W obliczu potężniejszego ruchu wszystkich narodów w obronę pokoju koła rządzące mocarstw imperialistycznych zdradają wyraźne oznaki nerwowości i rozterki.

Leontiew pisze, że jawne zadeklarowanie się papieża po stronie obozu wojny i reakcji nie są decydujące o wzmocnieniu sił tego obozu. Ogłoszona przez Piusa XII krucjata przeciwko komunizmowi, przeciwko demokracji, demaskuje jedynie Watykan jako agenturę reakcji imperialistycznej, jako narzędzie podległości wojennych. Awanturnicze zamysły Watykanu spotykają się ze zdecydowanym potępieniem ze strony wszystkich uczciwych pracujących katolików którzy pragną pokoju i gotowi są walczyć o ten pokój. Zamysły te skazane są nieuchronnie na flakos.

22 lata istnienia Chińskiej Armii Ludowej

Z okazji 22-letniej rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowej Agencja Nowych Chin opublikowała artykuł pt. „Możemy przewyciężyć trudności”, w którym czytamy m. in.:

Pierwszego sierpnia 1927 roku przodujące siły narodu chińskiego pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin dokonały w stolicy prowincji Kiangsi — Nanczangu zbrojnego powstania, aby zniżyć kontrrewolucję na której czele stał Czang - Kai - Szek. Dzień ten jest dniem narodzin czerwonej armii robotników i chłopów chińskich — Ludowej Armii Wyzwolenia. W tym samym dniu faktycznie narodziły się nowe Chiny Ludowe - Demokratyczne.

Powstanie w Nanczangu było pierwszym z serii powstań, które wybuchły w tym czasie na terenie całego Chin pod przewodnictwem partii komunistycznej przeciwko kontrrewolucji Czang-Kai-Szeka. Od powstania w Nanczangu upłynęło 22 lata. W ciągu tego czasu Chińska Armia Ludowa stała się potęgą, która wkrótce odniesie nad wrogiem całkowite zwycięstwo.

Głównym źródłem siły Chińskiej Armii Wyzwolenia jest lud. Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin Mao - Tse - Tung w jednym z artykułów na temat rządu koalicyjnego podkreślił, że armia chińska jest potężna, gdyż skupia ludzi, którzy nie walczą w obronie egoistycznych interesów małej grupy, lecz prowadzą sprawiedliwą wojnę w interesie szerokiej masy, w interesie całego narodu. Armia jest narzędziem ochrony ludu i zwalczania reakcjonistów. Różni się ona radykalnie od wszystkich armii, istniejących dawniej, które były narzędziem klas panujących, służącym do gnębienia ludu i obrony reakcjonistów.

Głównym czynnikiem składowym tej armii — jak podkreśla Mao - Tse - Tung jest chłopstwo. Jest to armia zorganizowana na bazie emancypacji chłopstwa, ale jednocześnie różni się ona całkowicie od wszystkich sił zbrojnych walczącego chłopstwa w historii Chin.

Oto trzy główne cechy charakterystyczne Ludowej Armii Wyzwolenia Chin:

1 Ludowa Armia Wyzwolenia prowadzona jest przez czołową partię polityczną społecznego proletariatu chińskiego, mianowicie przez Komunistyczną Partię Chin. W historii Chin nigdy tego nie było i nie mogło być.

2 Ludowa Armia Wyzwolenia posiada własną ideologię. Armia ta wychowana jest w duchu marksizmu - leninizmu, w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Każdy żołnierz świadom jest celów o które walczy.

Armia ta składa się z robotników, chłopów i rewolucyjnej części inteligencji. Robotnicy i chłopci stanowią 90 proc. całej armii, pozostałe 10 proc. — to rewolucyjni intelektualni, którzy przyjęli marksizm i leninizm. Wychowują oni armię nie tylko w duchu rewolucyjnym i realizują konsekwentnie linie polityczną oraz konkretne zadania partii komunistycznej, lecz rozumieją również, że rewolucja rozwijać się będzie stale w kierunku socjalizmu i komunizmu poprzez dyktaturę republiki ludowo - demokratycznej.

3 Ludowa Armia Wyzwolenia oparta jest na zasadach demokratycznych a jednocześnie na wysoczej rozwiniętej dyscyplinie. Umożliwia to armii utrzymywanie ścisłego kontaktu z masami ludowymi oraz zapewnienie jej wysoką zdolność bojową.

Cecha druga i trzecia Chińskiej Armii Ludowej są wyraźnym i charakterystycznym przejawem kierownictwa proletariatu. Bez kierownictwa proletariatu, bez kierownictwa komunistycznej partii Chin, armia taka o takiej ideologii i ścisłej dyscyplinie nie mogłaby być stworzona. Bez takiej potężnej armii ludowej, prowadzonej przez proletariatu, stare Chiny nie mogły być zniszczone, a nowe — zbudowane. W zakończeniu Agencja Nowych Chin stwierdza, że z wydarzeń ubiegłych 22 lat, ze zwycięstwa ludu chińskiego wyciągnąć można następujące wnioski: skoro potrafiliśmy przewyciężyć niezliczone przeszkody natury militarnej nie mające precedensu w dziejach, to potrafimy również przewyciężyć te niezliczone przeszkody gospodarcze i inne jakie napotykamy obecnie i niewątpliwie napotkamy w przyszłości. Trudności te są następstwem zacofania dawnych Chin i ucisku imperialistycznego. Przekonanie, iż trudności te przewyciężymy, czerpiemy z wiary w bohaterstwo ludu chińskiego i w słuszne kierownictwo Mao - Tse - Tung stosującego zasady marksizmu - leninizmu.

Abi przewyciężyć czekające nas trudności musimy — stwierdza Agencja Nowych Chin — wyeliminować siły feudalizmu i umożliwić chłopom nabycie ziemi, usprawnić administrację i zmniejszyć jej koszty i co najważniejsze rozwinąć podstawowe gałęzie produkcji przemysłowej i rolniczej. Zadania te winny być wykonane w ciągu najbliższych trzech lat.

W konkluzji Agencja Nowych Chin podkreśla, że jeśli partia komunistyczna, Armia Ludowa i cały naród zrozumieją naturę czekających ich trudności i konsekwentnie oraz zdecydowanie podejmą odpowiednie kroki do ich przewyciężenia, to osiągną cel do którego zmierzają.

Pracownicy Okręg. Zarządu PGR w Lublinie pomagają przy żniwach w majątkach swego okręgu

Majątek Uhrynów wchodzący w skład zespołu „Poturzyn” liczy przeszło 800 ha ziemi ornej. Samej tylko oziminy Uhrynów posiada 600 ha. Zyto już zostało częściowo zebrane i złożone w sterty. Zbiór pszenicy jest w toku. Na polach pracuje 18 snopowiązalek ty leż traktorów, 9 dalszych zmechanizowanych pługów dokonuje podorywki.

— Ułożyliśmy już przeszło 100 stert — mówi dyrektor zespołu tow. Bednarowicz, ale pozostaje jeszcze do złożenia 200.

— Czy dacie sobie radę? — pytam. Dyrektor jakby niedosłyszał mego pytania. Staliśmy na wzgórzu, z którego rozciąga się obraz bezbrzeżnych łąk usłanych snopkami pszenicy. Powróżyłem pytanie.

— Nie ma mowy. Musimy dać sobie radę — powiedział. Pszenica należy do zbóż, które nie cierpią zwłoki — ciągnął dalej. Cały zespół robotników przeczuliśmy na łany pszeniczne.

Za nami stoi na pniu łąk żyta. Może 20 ha.

— Nieszkodzi. Zyto się nie wysypie. Najpierw musimy ratować pszenicę.

W NOCY Z PIĄTKU NA SOBOTE

Godzina 23 w nocy. Na podwórzu majątku przed długi barak zjechał ciężarów samochód naładowany ludźmi. Niedługo potem nadjechał drugi wóz, trzeci, czwarty. Ołbrzymia sala wypełniła się gwarem rozmów. Po ciemku ludzie zaczęli szukać miejsca na spanie. Do sali wniesiono siano. Pod sufitem błyszczą plomyk małej latarni. O kolacji nikt nie myślał. Podróż z Lublina do Uhrynowa trwająca przeszło 5 godzin wyczerpała przybyszów.

W baraku zjawili się naczelny dyrektor PGR tow. Kusior a z nim naczelniczy poszczególnych działów Okręgowego Zarządu PGR. Rozmowom zdawać się nie ma końca. Dowcipują, śmieją się. Są narzekania, są sceptyczne wypowiedzi że z tej „imprezy” nic nie będzie. Na dworze zbierało się na deszcz.

Obudzili ich posępny świt. Przez niebo płynęły chmury nabrzmiałe deszczem.

— No i co, — nie mówiłem, że z tego nic nie będzie? — odezwał się po ważny księgowy z działu finansowego.

— A jednak pojedziemy w pole — powiedział kierownik personalny.

Ludzie zrywają się. Proszą o plecy, wychodzą na dwór. Poranna toaleta odbywa się pod pompą. W stolówce śniadanie: „Żołnierska” kawa i pajdy chleba ze szmalcem. Potem wyjazd w pole. O 7.00 wysiadli z samochodów na ściernisko. Poranek wciąż był pochmurny. A dokoła ile okiem sięgnąć

ścielą się snopy pszenicy, związane snopowiązalką. Należy je poskładać w mendele, kłosem do góry, żeby przeschły, zanim zostaną złożone w sterty.

POMOC NADESZŁA W PORĘ

78 pracowników Okręgowego Zarządu PGR w Lublinie pomogło zespołowi majątku przy żniwach. Niby nic, a do południa pierwszego dnia ustawiono tysiące snopów pszenicy w mendele na obszarze 80 ha.

Jak dotychczas „impreza” udaje się. Nie impreza, lecz bezinteresowna pomoc pracowników umysłowych przy żniwach.

Rządcy majątku tow. Maciążkowi oczy się śmieją, kiedy nie ma już obawy, że pszenica porośnie, że przy lada wiatru obeschnie i zostanie złożona w ołbrzymie sterty. To nic, że biuralistka Joanna Łęczyska ma pokłute ramiona, Ręce nienawykłe do pracy boją, zlekka

parzą, ale Joanna pracuje szybko. Podzieleni na grupy pracownicy ścigają się: czyja prędzej i lepiej.

Ale w południe zaczął padać deszcz. Pracownicy wrócili do baraku. Pod wieczór wypogodziło się. Znów w pole.

Nazajutrz była niedziela. Tak samo jak poprzedniego dnia pogoda niedopisywała. Pracowano z przerwami. Dwu-dniowy bilans pracy wyrażał się jednak w złożeniu mendli na obszarze 150 ha. Majątek zaoszczędził setki dniówek.

Na marginesie wspólnej inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Rolnych, podstawowej organizacji PZPR i dyrekcji Zarz. PGR zorganizowania bezinteresownej pomocy majątkom przy żniwach należy dodać, że organizacja pomocy wypadła dobrze. Pracownicy wracali do pracy w biurach z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Wł. Galski

Urzednicy Wojewódzkiego Urzędu pomagają przy żniwach w Ulwówku

A jednak pojechali. Pomimo sceptycznych uwag pesymistów, że akcja się dojdzie do skutku, pomimo głosów, że gdyby nawet wyjechali to nic nie zrobią bo to i ręce delikatne i sił zabraknie.

Pojechali i pokazali, że jest inaczey i swoją pracą jeszcze raz poparli słuszność twierdzenia, że grunt to dobre chęci.

Wyjazd nastąpił w piątek o godz. 17 sprzed biur PGR. Z Urzędu Wojewódzkiego zgłosiło się do akcji pomocy w żniwach 75 osób. Cel wyjazdu stanowił majątek Ulwówek w pow. hrubieszowskim.

Stosunkowo dobra szosa pozwala rozwijać do 70 km na godzinę. Piaski — Krasnystaw — Zamość mijają szybko. W Zamościu mała przerwa. Jak dotychczas pogoda dopisuje. Zza horyzontu wyciągają się jednak chmury, które nie wróżą nic dobrego na następny dzień.

Pierwszy zgrzyt w przyjemnej podróży następuje w Uhrynowie. Okazuje się, że auta wojewódzkie mają jechać dalej. Dotychczas nikt o tym nie wiedział. Majątek Ulwówek oddalony jest o 18 km.

Po nocy jechać trudno. Trochę się błądzi co powoduje, że na miejsce przyjeżdżamy po północy. Dyrektor majątku został późno powiadomiony o mającym na stopie przyjeździe jak również nie orientował się ile osób przyjedzie. W efekcie nie przygotowano noclegu i kolacji. Dzięki jednak energii miejscowego kierownictwa szybko przygotowano salę sypialną, zagotowano kawę i rozdano chleb. Po godz. 2 w nocy wszyscy spali.

Pobudka nastąpiła o godz. 5.30. Nastrój przy śniadaniu doskonały. Apetyt też niegorszy. Tematem rozmów przy śniadaniu przeżwało pogoda. O godz. 7, 75 osób wyrusza w pole. Jak okiem sięgnąć ciągną się łany ścierniska z rzędami pojedynczo leżących snopków. I to było zadaniem pracowników Województwa. Pszeniczne snopki znieść i poustawiać w kopy. Z początku wyglądało to trochę groźnie. Już po chwili jednak widać, że robota pójdzie dobrze. Przed chwilą jeszcze na zasłanych snopami za-

gonach pojawiły się rzędy równych piramidek.

W jednej grupie pracują sami ZMP-owcy: Stola Julian, Alicja Szymaniak, Czesława Kukierówna, Honorata Warszawska i Ryszard Persona. W całym składzie Województwa przyjechało 20 ZMP-owców. Niedaleko od ZMP-owców pracuje znany bokser lubelski wagi średn. E. Ostaszewski. Jest uśmiechnięty i zadowolony. Mówi, że dużo trudniejsza i bardziej męcząca jest zaprawa bokserska.

Nad całością pracy czuwa tow. Wiśniewski. Czasem ma z kimś trochę kłopotu. Niektórzy idą się kąpać do pobliskiego Bugu. Trzeba ich poszukać. Za chwilę kąpielowicze zgłaszają się jednak sa-

ml. Kąpiel nie była bardzo potrzebna, bo w południe zaczyna padać silniejszy deszcz. Praca trwa jednak do godz. 17. Dłużej deszcz nie pozwala pracować. Smaczna kolacja i sen pokrzepia nadwątłone siły. Na drugi dzień w niedzielę wszyscy pracują do godz. 15 bez przerwy. Ogółem zrobiono 175 ha. Zrobili więcej niż pracownicy sezonowi, których norma przewiduje 1 ha na jednego człowieka w jednym dniu.

Kierownictwo majątku jest szczerze wdzięczne za pomoc. Prosilili jeszcze o ile możliwości o powrotny przyjazd. Zostało jeszcze 400 ha nie zniszczonej pszenicy, a trzeba się już brać do owsa. (JK)

Gdy będąc na południowych rubieżach powiatu biłgorajskiego, w zapadłej wsi gminnej Babcice słuchałem opowiadanych mi przez grupkę m i e j s c o w y c h k o b i e t historii o dwóch księżkach, którzy w czasie trwania „cudu” w lubelskiej katedrze musieli bez przerwy wycierać chusteczkami obficie płynące z oczu Matki Boskiej łzy, musiałem użyć całej swej siły woli by nie wybuchnąć śmiechem.

— Jak to, mieszka pan w Lublinie i nie wie o tym, co nawet tu, w zapadłych Babcicach mówią że cudowny obraz władze kościelne musiały głęboko zamurować na rozkaz milicji i Urzędu Bezpieczeństwa, że obraz podczas bądania go na placu katedralnym (!) przez specjalną komisję w cudowny sposób wyrwał się z rąk uczonych doktorów by zawisnąć na ołtarzu? — zapytała z pobłażliwym uśmiechem jedna z moich rozmówczyń.

Gdy oświadczyłem, że fantastyczne pogłoski o cudzie jakie krążą po zabitych deskami od świata wioskach są po prostu niedorzecznymi plotkami — usłyszałem odpowiedź:

— Co prawda, żadna z nas nie odbywała pielgrzymki do Lublina.

Kazimierz Głębski — starosta zamojski odznaczony orderem »Sztandaru Pracy«



Na ostatniej liście nagrodzonych przez Prezydenta RP. orderem „Sztandaru Pracy” znalazło się nazwisko starosty zamojskiego tow. Kazimierza Głębskiego. Urodzony w Łodzi 14 stycznia

1910 r. Kaz. Głębski kończy tamże w r. 1919 średnią szkołę włókienniczą i pracuje następnie jako technik metalowy w zakładach Millera i Seidla. Po dwuletniej przerwie w pracy na skutek bezrobocia w latach 1934—35 zostaje następnie zatrudniony w zakładach Johna w Łodzi, gdzie pracuje do wybuchu wojny. W czasie okupacji dwukrotnie wywieszony do Niemiec do pracy w zakładach metalowych, ucieka i znajduje schronienie na terenie Trzebiezowa w pow. łukowskim, gdzie nawiązuje kontakt z PPR.

Po wyzwoleniu zostaje w październiku 1944 r. mianowany pełnomocnikiem PKWN do spraw reformy rolnej na teren pow. łukowskiego, a w wyniku należytego wywiązania się z tych obowiązków zostaje następnie w grudniu tegoż roku wyznaczony na starostę powiatowego w Hrubieszowie. Piastując tę godność przez 4 lata w terenie szczególnie silnie nawiedzonym działalnością band UPA i dywersją reakcyjnego podziemia tow. Głębski swoją nieugiętą postawą i niezłomną pracą położył ogromne zasługi przy odbudowie i usprawnieniu administracji państwowej oraz zaprowadzeniu porządku i bezpieczeństwa na terenie powiatu. Osobiście uczestnicząc w zaprowadzaniu ładu i w budowie zrębów nowego demokratycznego ustroju w gminach i gromadach, zyskał powszechne zaufanie i szacunek ludności powiatu.

W grudniu 1948 r. tow. Głębski zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Zamościa, gdzie na przestrzeni kilku miesięcy br. osiągnął już znaczne sukcesy na polu usprawnienia administracji państwowej. Jako pierwszy z pracowników administracyjnych Lubelszczyzny został obecnie odznaczony orderem „Sztandaru Pracy” II klasy. (v)

Plotka a czyn

— Mamy dość roboty w polu i przy domu — dorzuciła jedna z kobiet — nie możemy więc pozwolić sobie na podróżowanie, ale to co się stało za Sanem, w Leżajsku to musi już chyba być prawdą, bo cały powiat o tym mówi. Dwanaście wilków wyszło z lasu i ułożyło się przed ołtarzem z cudownym obrazem Matki Boskiej, by pilnować świętości. Inna rzecz, że ks. proboszcz powiedział pielgrzymom, którzy przyszli oglądać „cud”, że cudu nie ma, że owszem, może ktoś widział wilka koło kościoła, ale to nie żaden wilk z lasu tylko księżki ples — pocziwy, stary wilczur.

— Ludziska już nagadali — wtrąciła młoda szatynka z dzieckiem na ręku — że to nie były wilki, tylko 12 apostołów w postaci wilków.

Podczas gdy prowadziłem rozmowę z mieszkańcami Babcic, grupa chłopów zgromadziła się dokoła mężczyzn w kolejarzskich mundurach. To towarzysze z warsztatów parowozowni lubelskiej przebyli długą, prawie 200 kilometrową trasę, celem nawiązania kontaktu z ludnością, by w najbliższej przyszłości móc zająć się naprawą sprzętu tutejszego ośrodka maszynowego, ożywić ży-

cie kulturalne wioski poprzez organizowanie imprez artystycznych, pomagać, radzić, pouczać.

Mimo, że proboszcz z sąsiedniej wsi Opsza ks. Józef Dygas powiedział wyraźnie z ambony: „Tych, którzy przyjadą do was i zachcą zorganizować we wasi jakiś wlec — przegnajcie pałkami” — ludność gremialnie przybyła na zorganizowane przez podstawową organizację partyjną PZPR zebranie poświęcone sprawie współpracy kolejarzy lubelskich z ludnością Babcic. Na zebraniu tym omawiano też zagadnienia związane z watykańską próbą szantażu politycznego. Hucznie oklaski jakimi przyjmowano wygłaszane referaty i żywa rzeczowa dyskusja świadczyły, że miejscowa ludność nie daje posłuchu politycznym wypowiedziom księży, usiłującym usposobić wiernych wrogo do Rządu Ludowego. Chłopi tutejsi umieją już odróżniać, które słowa księdza dotyczą spraw wiary, a które są agitacja polityczna.

A przybywszy z Lublina, którzy przecież zorganizowali „wlec” — nie tylko witano serdecznie, ale przy pożegnaniu zapraszano serdecznie do jak najwcześniejszego ponownego odwiedzenia Babcic.

Feliks Praszczak.

Przodujące świetlice w Kraśniku

(*) W Kraśniku istnieją dwie przodujące świetlice. Jedną z nich jest świetlica ZBGS, która powstała w ramach zobowiązań przedkongresowych Związków Zawodowych. Składa się z jednej sali, jest wyposażona w aparat radiowy, stół do ping-ponga i prasę oraz szachy i małą biblioteczkę. Lokal świetlicy jest efektywnie udekorowany. Drugą świetlicą jest świetlica Koła Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej, która powstała w ramach czynu pierwszej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej. Świetlica ta posiada również biblioteczkę liczącą przeszło 1500 książek.

Świetlice te spełniają swoją rolę należycie, dając możliwość odpoczynku i rozrywki odwiedzającym je.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Zawody pływackie w Lublinie

Podajemy wyniki zawodów pływackich, które odbyły się w niedzielę na pływalni przy ul. Lubomelskiej.

Bieg 50 m stylem dowolnym seniorów

Pierwsze miejsce zajął Michalak (Spójnia) w czasie 40 sek. Zawodnik ten jak podaliśmy jest niewidomy.

W drugim biegu pierwsze miejsce zdobył Jeleń (Niestowarzyszony) 38,3 sek.

W trzecim biegu tej kategorii zdobył pierwsze miejsce Sitarek (Gwardia) 38,04 sek., a w czwartym zwyciężył Knoloch (Gwardia) 54,1 sek.

W sztafecie 8 x 50 m. zwyciężyła drużyna „Gwardii” w czasie 6,51,9 sek.

50 m stylem klasycznym seniorów

W pierwszym biegu zwyciężył Pa-prowicz (Spójnia) 47,2 sek., a w drugim biegu pierwszym był Skawiński (AZS) czas 51 sek.

Sztafeta 4 x 50 dowolnym (seniorów)

1. Spójnia 3,9,8 sek

2. Gwardia 3,16,1 sek.

50 m stylem grzbietowym

1. Skawiński (AZS) 50,9 sek.

200 m stylem dowolnym

1. Karwowski (Spójnia) 4,30 sek.

2. Michalak (Spójnia) 4,34 sek.

Ogółem w czasie zawodów odbyło się 20 biegów.

O wejście do II Ligi

KATOWICE. W meczach o wejście do II Ligi Górnik z Janowa pokonał na własnym boisku „Stal” (Sosnowiec) 2:0 (1:0). W Bytomiu „Stal” zremisowała z „Ogniwem” Wrocław 2:2 (2:1).

CZĘSTOCHOWA. W meczu o wejście do II Ligi „Włókniarz” (Częstochowa) zremisował z Unią (Pionki) 0:0.

KRAKÓW. Budowlani (Kraków) pokonali w meczu o wejście do II Ligi Stal (Starachowice) 5:0 (1:0).

POZNAN. Grom (Gdynia) zwyciężył Polonię (Leszno) 5:2, (3:1), zdobywając mistrzostwo swej grupy w eliminacjach o wejście do II Ligi.

Rumunia — Polska 57:48

Na stadionie WP. w Warszawie rozpoczęły się pierwsze po wojnie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Rumunia — Polska. Po pierwszym dniu prowadzi Rumunia 57:48.

Drużyna Polska wystąpiła ośa biona brakiem Łomowskiego i Prywera w rzutach kulą i dyskiem oraz M. Hoffmana w trój-skoku. Na wyróżnienie zasługują wyniki w biegach: 400 m ppł. i 800 m, w których zawodnicy polscy uzyskali najlepsze po wojnie wyniki. W biegu na 400 m ppł. Puzio zajął trzecie miejsce w bardzo dobrym czasie 55,6 sek., a Wdowczyk wyrównał rekord życiowy 58,0. W biegu na 800 m Statkiewicz zajął drugie miejsce uzyskując również najlepszy po wojenny wynik 1:55,6 min. Na trzecim miejscu znalazł się Korban, który wynikiem 1:57,8 pobił swój rekord życiowy. W skoku w dal Adamczyk zajął pewnie pierwsze miejsce b. dobrym wynikiem 7,20 m.

Wyniki techniczne:

100 m: 1) Kiszka 10,8, 2) Buhl 10,9, 3) Stoenescu (R) 11,2, 4) Toma (R) 11,3. Kiszka doskonale wystartował i prowadził od startu do mety.

3.000 m z przeszkodami: 1) Firea (R) 9:36,2, 2) Kielas 9:42,8, 3) Biernat 10:06,0, 4) Bładuca.

Najlepszy biegacz rumuński na tym dystansie Firea zwyciężył zdecydowanie, uzyskując na mecie ok. 50 m przewagi nad Kiela sem.

Pchnięcie kulą: 1) Raica (R) 14,73, 2) Praski 14,39, 3) Krzyżanowski 14,31, 4) Negrutiu (R) 14,21. Brak Łomowskiego w tej konkurencji pozbawił drużynę polską szansy zajęcia pierwszego miejsca.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,20

Mecz lekkoatletyczny WKS Orłęta — ZKS Budowlani

W niedzielę na boisku przy Al. Świerczewskiego odbył się mecz lekkoatletyczny rozegrany między drużynami „Orłęta” (Dęblin) i „Budowlanych” (Lublin). Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 m:

1) Kucharski (Budowlani) 11,8, 2) Welcz (Bud.) 12,1; 3) Brodowski (Orłęta) 12,4; 4) Cyra (Orłęta) 12,5.

4 x 100 m:

1) Budowlani czas 49,5 (w składzie: Zwoliński, Welcz, Baranowski, Kucharski). 2) Orłęta — 51,5 (w składzie: Nowakowski, Tutka, Cyra, Brodowski).

m, 2) Vizesmajer (R) 6,76, 3) Taus (R) 6,76, 4) Kiszka 6,76. Adamczyk odległość 7,20 uzyskał w drugiej kolejce skoków, mając dalsze trzy skoki również powyżej 7 m. Pozostali uzyskali wyniki 6,78 już w pierwszej kolejce.

Po tych 4 konkurencjach prowadziła Polska 24:20 pkt. Następne konkurencje oprócz sztafety 4 x 100 m wygrali Rumunii zdobywając ogółem 9 pkt. przewagi w pierwszym dniu zawodów.

KRONIKA

„STATRT” (Krasnystaw) — WKS „LUBLINIANKA” I B 9:1

Finałowy mecz o mistrzostwo B klasy LOZPN zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny „Startu”. W czasie całego meczu wyraźnie przeważała drużyna gości.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Basin ski — 4, Kulawiak — 2, Kociuba — 2, Chwaszcz — 1.

Honorowy punkt dla „Lublinianki” zdobył Machaj. Sędziował Wnuk.

SZCZAWIŃSKA NIE POJEDZIE

Najlepsza siatkarka Lublina — Miła Szczawińska nie może pojechać na obóz kondycyjny przed meczem z Rumunią ze względu na to, że nie może przelozyc terminu egzaminu na UMCS.

Władze Polskiego Związku Koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka zostały o tym powiadomione.

2 MECZE „GWARDII”

W niedzielę ZS „Gwardia” (Lublin) rozegrała 2 mecze piłkarskie. Pierwsza drużyna spotkała się z piłkarzami KS „Orłęta” w Dęblinie. Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Gwardii” w stosunku 3:2 (1:1). Organizacja zawodów nie dopisała.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pulikowski, Leszczyński i Ruszkiewicz po jednej.

Drugi mecz stoczyła drużyna rezerwa „Gwardii” z wicemistrzem A klasy okręgu kieleckiego z ZKS „Spójnia” w (Sandomierzu). Spotkanie to po ładnej grze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W PIASKACH k/Lublińska

Gminna Spółdzielnia datuje swój początek już w roku 1945-tym, której działalność była mocno skrepowana uciążliwą już od roku 1936-go Rejonową Spółdzielnią Rolniczo-Handlową, będącą poważną instytucją handlową wraz z filiami terenowymi. Rywalizacja była dość ostra zwłaszcza, że chodziło nawet już w czasie zwołania w Gminną Spółdzielnię o objęcie kierownictwa, do których pretendował element kulacki o wstecznych poglądach ideowych ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Zdecydowana postawa tutejszego organu partyjnego i władz odgórnych, powierzyło zespólna Spółdzielnię w godne ręce przedstawicieli GS-u, gwarantując jej rozwój. Otworzono filie: — w Bystrejowicach, w Kozicach Górnych i Dolnych, w Majdanie i Trawnikach. W Piaskach otwarto dwa sklepy mieszane, 2 sklepy tekstylne, sklep żelazny, sklep monopolowy, sklep wyrobny włókna na tekstylia oraz magazyny: towarowy, opałowy, materiałów budowlanych i zbożowy w Trawnikach wraz z boczną. W ośrodkach rolnych w Siedliszkach i Kozicach Dolnych zarybiono stawy, uruchomiono młyny w Kozicach Dolnych i w Brzeźcach założono chmielnik. Zorganizowano skup ziemniaków, warzyw, owoców, jaj, drobiu i odpadków użytkowych. Skup żywa w obrotach miesięcznych przekracza sumę 12.000.000 złotych. W dziale zaopatrzenia odczuwa się brak w dostatecznej ilości asortymentu opałowego, budowlanego, materiałów żelaznych (okucia do wozów). Na zamówione w lipcu 1500 ton węgla otrzymano tylko 716 ton, z materiałów budowlanych na zamówione 7 wagony sternitu otrzymano tylko 4 wagony. Po zamówieniu dachówki i falcówki w maju br. dotychczas nie otrzymano żadnej odpowiedzi. W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności otwarto w bieżącym roku 3 nowe filie: w Majdanie Brzezińskim, w Majdanie Kawęczyńskim i Wierzchowiskach. W Trawnikach wybudowano magazyn wraz z boczną, przejęto ostatnie Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe w Majdanie i Kozicach Dolnych. W dziale skupu zaplanowano akcję zbiórki odpadków użytkowych pobudowanie bucht dla świń i bydła oraz zainstalowanie wag dla żywa na targowicy przy młynie „Korona”. W planie ujęto rozbudowę masarni oraz wmontowanie maszyn. Dla nadania bardziej reprezentacyjnego wyglądu gospody spółdzielczej uzupełnia się umeblowanie. W resztkach zorganizowano produkcję warzyw, powiększenie chmielnika i podniesienie hodowli ryb przez dokarmianie. Ośrodek maszynowy uzupełnia się nowym asortymentem maszyn i narzędzi rolniczych oraz przygotowaniem garażu. Dla usprawnienia transportu w trakcie jest kupno drugiego samochodu. W akcji organizacyjno-społecznej powiększy się liczbę członków do 3.000, przeprowadza się systematyczne szkolenie personelu i wciąganie go do życia społecznego, usprawnia się organizację wewnętrzną Spółdzielni, powiększa się bibliotekę, oraz dąży się do rozwoju życia świetlicowego. Przychód Spółdzielni na rok 1949 wyraża się sumą 336.500.000 złotych, zaś rozchód 131.000.000 zł. Fundusz zasobowy wynosi 5.500.000 zł tych, który z akcji oszczędnościową zobowiązano się powiększyć o 10%.

Zaplanowano na bieżący rok zaoszczędzić w ramach wydatków Spółdzielni sumę 1.207.000 złotych z czego za pierwsze półrocze osiągnięto już 527.000 złotych. W współzawodnictwie pracy wezwano PZGS w ramach uzyskania najniższych kosztów przypadających na jednego pracownika, zaś z G. S. Niedzwica w skupie żywa i najniższych kosztów z nim związanych.

1879 G

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W JASTKOWIE

Rozwój spółdzielczości na tutejszym terenie datuje się od 1932 roku, założeniem Spółdzielni Spożywców. W późniejszym okresie powstawały w okolicy filie, jednak rozwój ich był hamowany ówczesnym ustrojem. W po-czątkach wyzwolenia częsta działalność rabunkowa band wstrzymywała w dalszym ciągu jej rozwój. Korzystne zmiany zaszyły w ubiegłym roku na wiosnę scalając w jedną całość, tworząc obecną Gminną Spółdzielnię, w skład której weszły Spółdzielnie: w Jastkowie, Mo-szynkach, Mosznie, Ożarówie, Ługowie, Płoszowicach i Majdanie Krasieńskim. Obecnie Spółdzielnia posiada jeden sklep, 8 filii, magazyn towarowy, zbożowy, gorzelnię, przejęto młyn, który z powodu dużych braków w urządzeniach jest nieczynny oraz dwie resztki w Tomaszowicach i w Józefowie. Produkcja gorzelnia na kampanię w 1948 i 49 wynosiła 67 tysięcy 830 litrów spirytusu 100%. Zakontraktowano 7.200 kwintali ziemniaków, przerobiono na spirytus 6.616 kwintali, jeźmienia 135 kwintali, użyto węgla 200 kwintali. Na produkcję jednego litra spirytusu zużywa się 2,7 kilograma węgla, z jednego metra ziemniaków wyprodukowano 10,3 litra spirytusu. W przejętych w bieżącym roku resztkach zaprowadza się wzorowe gospodarstwo rolne, projektuje się założenie chmielnika, sadu oraz stajni rozplodowej. W skupie zboża za okres 2-go półrocza 1948 roku obroty wynosiły 2 miliony 766 tysięcy złotych. W skupie żywa osiągnięto bardzo poważne sukcesy. Na zaplanowane 15 ton mięsa na miesiąc maj b. roku osiągnięto 36 ton świń i 5,2 tony wołowego, przekraczając plan w 270 procentach, zaś w czerwcu br. na zaplanowane 8 ton żywa skupiono 28,5 ton świń i 4 ton wołowego przekraczając plan czterokrotnie. W akcji „H” wykonano plan w 178 procentach, na zaplanowane 300 sztuk zakontraktowano 536 sztuk. W kontraktacji roślin przemysłowych zasiano: rzepaku jarego 5 ha, lnu 4,35 ha, 7,90 ha fasoli 23,65 ha, grochu 11,3 ha oraz 20 ha rzepaku zimowego.

Zorganizowany w bieżącym roku ośrodek maszynowy jest w roku rozbudowy, obecnie posiada: 7 siewników, 2 triery, 3 mlockarnie. Spółdzielnia, która jeszcze w ub. roku miała wiele braków, jej działalność handlowa wyrażała się ogólnym obrotem za maj 330.000 zł. w sierpniu 460.000 zł., to obecnie niewspółmiernie wzrosła osią-gając sumę 15 milionów 840 tysięcy złotych. Nowy zarząd i pracownicy rekrutujący się z małopolskiego elementu mimo wielu trudności zapewnia jej ciągły rozwój.

1895

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy Lublin zawiadamia, że 3 grudnia 1946 r. w sprawie I. Co. 180/46 Krystyny Chrystian-sowej i inn. postanowił: unieważnić 20 sztuk listów zastawnych po 500 zł każdy, serii bezterminowej ostepmowanych w 1933 r. dawne 10% na listy 5%, a mianowicie: Nr. 10951, 10954, 10955, 12897, 12898, 13320, 13322, 13323, 13331, 13440, 13449, 18677, 18678, 19485, 19484, 19488, 19678, 20187, 20188, 20952, 6 sztuk listów zastawnych w czym 5 listów po 100 zł każdy, 1 list na 50 zł, serii bez-terminowej z 1925 r. 5% według numeracji: listy za stawne po 100 zł za numerem 121949, 121951, 121952, 121953 oraz list na 50 zł Nr 131200, wystawionych przez Lubelskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie 1876 G

Za zgodność sekretarz

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych światła w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, znajdziecie w

KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych

Warszawa — Bagatela 14.

1872 B

Z G U P Y

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Jaszczów na nazwisko Mazurkiewicz Kazimierz zamieszkały w Trawnikach. 1875 G

ZGUBIONO portfel, legitymację wydaną przez Szkołę Zawodową Hrubieszów oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Hrubieszów na nazwisko Wysocki Zygmunt rocznik 1929 syn Józefa i Pauliny zam. ul. Czerwonego Krzyża Nr 15. 1881 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Pawłowski Edward zamieszkały w Dębowcu, poczta Tęlin, powiat Tomaszów. 1880 G

ZGUBIONO samochódowe prawo jazdy Kat. III Nr 468 na nazwisko Taczalska Anna. 1886 G

ZGUBIONO dowód osobisty niemiecko-ukraiński wydany za Bugiem Moroczno, powiat Piński na nazwisko Kucharska Rozalia. 1892 G

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Miejskich oraz legitymację ogródków działkowych pod „Zamkiem” na nazwisko Woźniak Jan. 1888 G

ZGUBIONO kartę pracy (niemiecką) w Lubartowie przy ul. Krótkiej na nazwisko Bogdanowicz Aleksander zamieszkały w Zamborzyce gmina Głusk. 1889 G

ZGUBIONO dowód kolejowy wyd. przez DOKP Lublin oraz wkładkę do Domów Towarowych na nazwisko Kosowska Zofia zamieszka. Graniczna 18/24 1890 G

ZAGUBIONO samochódowe prawo jazdy 1-ej kategorii wydane przez Starostwo Powiatowe Lubartów, książeczkę wojskową RKU Lublin — miasto, oraz kartę wędkarską na nazwisko Gołembowski Stefan-Teodor. 1891 G

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną SP, odcinek wymeldowania z Lubartowa, oraz zwanie z Hufca Miejskiego SP na nazwisko Cwiak Kazimierz. 1893 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Belżyce na nazwisko Wojnarski Stanisław. 1894 G

ZGUBIONO świadectwo kursu O. D. na nazwisko Hemperka Stanisław zamieszkały Wzgórze, gmina Belżyce. 1887 G

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Zdrowia podaje do publicznej wiadomości, iż surowice przeciw jadowi żmij i przeciw jadowi kielbasianemu nabyć można w następujących aptekach:

- 1) Apteka Mgr. Moniesa Józefa w Lublinie — obok poczty,
- 2) Apteka Haberlauda, Tomaszewski i S-ka w Lublinie,
- 3) Apteka Migurskiego Wojciecha w Lublinie,
- 4) Apteka Ehrenkreutz Zygmunta w Białej Podl.,
- 5) Apteka Śnieżko Antoniego w Biłgoraju,
- 6) Apteka Makiello St. w Chełmie, ul. Sienkiewicza 8,
- 7) Apteka Papużyńskiego J. w Chełmie, ul. Lubelska 34,
- 8) Apteka Malinowskiego w Hrubieszowie,
- 9) Apteka Szczesnińskiego w Krasnymstawie,
- 10) Apteka Barszczewskiego w Kraśniku,
- 11) Apteka Dygnarowicza w Lubartowie,
- 12) Apteka Szalowskiej-Chmidtowej Marii w Łukowie,
- 13) Apteka Wachlewicza w Puławach,
- 14) Apteka Poszpura we Włodawie,
- 15) Apteka Franke E. w Tomaszowie Lub.
- 16) Apteka Porazińskiego we Włodawie,
- 17) Apteka Łagonowskiego w Zamościu, ul. Mickiewicza 2,
- 18) Apteka Tomaszowskiego T. w Zamościu, (Nowomiejska). 1896 K

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Zdrowia
(—) Dr H. Lewandowski

12 zasłużonych pracowników służby zdrowia otrzymało Krzyże Zasługi

Wczoraj w sali konferencyjnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wojewoda ob. Paweł Dąbek dokonał w imieniu Prezydenta R. P. dekoracji osób wyróżniających się długoletnią ofiarną i owocną pracą w służbie zdrowia.

— „Pięć lat pracy w demokratycznej Polsce Ludowej” — powiedział wojewoda — to wielki wysiłek całego narodu, dążącego do podniesienia gospodarczego kraju. Wielkie osiągnięcia notujemy również i na odcinku służby zdrowia. Mamy je dzięki temu, że główną treścią gospodarki planowej na odcinku służby zdrowia była troska o zdrowie człowieka pracy. W dniu dzisiejszym zostają odznaczeni

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

dr Jadwiga Bobrowska (pośmiertnie) za 45 lat nieprzerwanej, pełnej poświęcenia pracy szpitalnej na oddziale położniczym i ginekologicznym w szpitalu Szarytek;
dr Aleksander Naumik za pracę od września 1945 r. nad poprawą stanu szpitalnictwa na terenie Lubelszczyzny. Uporządkował on, rozszerzył i wyremontował szpital we Włodawie w 1945 r., zaprojektował i urządził sanatorium w Adampolu; on głównie przyczynił się do generalnej adaptacji urządzenia szpitala powiatowego w Chełmie. Zasięgą jego jest, że szpital ten jest wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt lekarski i jest najlepiej urządzonym szpitalem w województwie lubelskim;

inż. Włodzimierz Fajrowicz za zasługi położone na polu budownictwa szpitalnego na terenie Lubelszczyzny;

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

ob. Władysława Srocowa dyrektor ka szkoły pielęgniarstwa w Chełmie, która z dużym poświęceniem, energią i fachowością urządziła i uruchomiła szkołę, dając możliwość kształcenia nowych kadr wykwalifikowanych pielęgniarek dla potrzeb województwa;

dr Stanisław Leszczyński z Kazimierza Dolnego nad Wisłą został odznaczony za ofiarną pracę i poświęcenie dla chorych. Zorganizował dobrze Ośrodek Zdrowia, prowadzi Izbę Porodową jedną z czołowych w Polsce. Rozwiązał należycie zagadnienie leczenia otwartego na wsi i powiązał harmonijnie działalność Ośrodka Zdrowia i Izby Porodowej.

dr Roman Kordecki z Centralnej Poradni Przeciwgruczliczej — młody, ofiarny lekarz — społecznik zasłużony przy zwalczaniu gruźlicy wśród uboższych i chłopów;

ob. Wincenty Czapliki został odznaczony za 45 lat pracy szpitalnej i społecznej. Przewodzący działacz Związków Zawodowych i organizator Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia na terenie woj. lubelskiego w r. 1945;

ob. Aleksandra Zalewska zastąpiła się, inicjując kursy przeszkoleniowe pielęgniarek do egzaminu państwowego, przysparzając naszym szpitalom i ośrodkom zdrowia wykwalifikowanych sił pielęgniarskich zaznajomionych z nowymi kierunkami społecznymi i lekarskimi. Usprawniła pracę średniego personelu lekarskiego w szpitalach i ośrodkach zdrowia. Dbała o podniesienie higieny szkolnej, inicjując konkursy czytelnicze.

Jak to nazwać

Całe tzw. „Nowa Droga” od Lipowca aż po ul. 1 Maja została przemianowana dość już dawno na Al. Gen. Świerczewskiego. Jednak do dzisiejszego dnia na domach prywatnych znajdujących się przy tej ulicy, jak również i na Stacji Pomp Miejskich Zakładów Wodociągowych wiszą tabliczki i latarnie ze starym napisem: „Ul. Marszałka Piłsudskiego”.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Lubelska ekspoztura Centrali Krajowej Surowców Włókienniczych uruchomiła w Białej Podlaskiej zbiornicę surowców włókienniczych, która obejmuje swą działalnością teren powiatów bialskiego i częściowo lukowskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Wymienia

Już 502 wsie Lubelszczyzny mają elektryczność

Korespondent fabryczny donosi: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Lubelskiego obsługuje obecnie ogółem 1.630 km sieci wysokiego napięcia i 1.850 km niskiego napięcia. W ramach planu tegorocznego dokonuje się elektryfikacji 118 wsi województwa oraz budowy linii wysokiego napięcia (110 tys. V) ze Stalowej Woli, która ma być ukończona w ciągu rb. Łączna ilość wsi zelektryfikowanych do tej pory na terenie województwa wynosi 502, a do końca roku bieżącego wzrośnie ona do liczby 585 gromad.

K. F. Nr 163

stości i pokazy badań dzieci szkolnych. Zorganizowała umiejętnie kursy przodowników zdrowia wsi i osiągnęła piękne wyniki w dziedzinie podniesienia higieny osobistej i otoczenia mieszkańców wsi lubelskiej. Ob. ob. Anna Szuba, Katarzyna Dubiel, Paulina Przybyś i Józef Banasik — pracownicy szpitala Św. Wincentego a Paulo zostali odznaczeni za 45 lat nieprzerwanej, żmudnej pracy szpitalnej, którą pełnili w trudnych warunkach z poświęceniem i umiłowaniem zawodu.

Nowa wielka fabryka powstaje w Poniatowie

Na teren dawnej państwowej wytwórni telefonów w Poniatowie pod Opolem Lub. przybyła specjalna komisja celem ustalenia szczegółowych planów i podjęcia odbudowy zniszczonych przez wojnę zabudowań fabrycznych, w których w najbliższej przyszłości zostaną pomieszczone Zakłady Wytwórcze Elektrycznego Sprzętu Instalacyjnego. Zakłady te stopniowo w ramach planu 6-letniego zostaną rozbudowane do wielkich rozmiarów.

Mieszkańcy Siodork sami budują drogi i mosty

(1b) — Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej gminy Siodorki w pow. bialskim uchwalono jednogłośnie wybudować z dobrowolnych świadczeń w robociznie (dniówek szarwarkowych), sposobem gospodarczym przepust betonowy na drodze Biała — Siodorki i usypać grobelkę na przestrzeni 100 m. Wartość robót wyniesie 79 tys. zł.

Niezależnie od tej uchwały, mieszkańcy gromady ogrodzą zbiorowy grób żołnierzy radzieckich, poległych na terenie gromady w walce o wolność Polski Ludowej i wyremontują most drewniany na rzece Krznie między gromadami Sielczyk — Siodorki.

Stacja dworcowa dla matki i dziecka będzie uruchomiona w Łukowie

(ak) — Dzięki zabiegom przewodniczącego Pow. Kom. Opieki Społ., Oddział VI Drogowy PKP w Siedlcach przydzielił w budynku kolejowym Nr 25a na stacji Łuków lokal dla potrzeb podróżujących matek z dziećmi. Zostanie w nim w najkrótszym czasie urządzona stacja dworcowa dla matki i dziecka.

Otwarcie stacji dworcowej stworzy lepsze warunki dla podróżujących matek z dziećmi, które dotychczas musiały na stacji łukowskiej

Zbiór żyta w pow. łukowskim dobiega końca

(ak) — W powiecie łukowskim rozpoczęto żniwa w połowie lipca. Pierwsza przystąpiła do nich gmina Prawda. W akcji żniwnej użyto około 100 żniwiarek, dostarczonych przez ośrodki maszynowe. Najwcześniej uprzęgnięto żyto z pola w majątkach PGR i Ośrodka Rolniczego Radoryż, gdzie żyto zwieziono już w dniu 26 lipca br. Zwózka żyta u drobniejszych dobiega końca. Mł-

mo mieszkańcy pogody żdłano zwiecta do stodoł 85% zbiorów. Ponieważ do zwiezienia pozostałego na polu zboża potrzeba jeszcze trzech dni bezdeszczowych, a pogoda dopisuje, można już dziś stwierdzić, że za dwa dni żyto w powiecie łukowskim będzie zebrane w 100%.

Próbne omloty wykazały, że wydajność żniwa na wagę z 1 ha. Żniwożniwa jest w tym roku lepszy o 20% niż w roku ubiegłym. Tak samo lepiej zapowiadają się zbiory zbóż jarych.

Rolnicy łukowscy nie zapominają o podorywkach poplonowych, dokonanych bezpośrednio po zebraniu plonów. W niektórych miejscowościach nie tylko dokonano już na siewach poplonowych, ale pola już się żółteją kwitną raną np. w gromadach Czerś i Jeleniec. Najwięcej się mieszań strączkowych na paszę, słonecznika na kłosek i tabinu na nawoś.

W Ośrodku Oświaty Rolniczej Radoryż z wydatną pomocą chłopom w akcji żniwnej przyszli uczyćwie Liceum Rolniczego, odbywającego tam praktykę. W majątku PGR Jeleniec dopomagali w żniwach dzieci, umieszczone tamże na kolonii. Po zakończeniu żniw urządzono na jednym ze ścianisk uroczyste zakończenie pracy, na którym dzieci z miasta z dziećmi robotników rolnych spędziły czas na tańcach, gawędach i grach.

Szczebrzeszyn powinien otrzymać tanią jatkę

(m) — Bardzo często zdarza się w Szczebrzeszynie, że Gminna Spółdzielnia SCh., prowadząca skup i rozsprzedaż mięsa, odmawia kupna dla masarni przymusowo dorznię-

tych sztuk bydła, mimo że dostawca ma zaświadczenie lekarskie, iż mięso nadaje się do spożycia. Odmowę motywuje się argumentem, że mięso jest zbyt chude, brzydkie itp. oraz że do masarni się nie nadaje. Takie postępowanie doprowadziło do tego, że niedawno jeden z rozszalonych gospodarzy wyrzekł się dobiętej krowy — i uciekł.

W Szczebrzeszynie trzeba koniecznie otworzyć „tanią jatkę”, gdzie można by sprzedawać mięso komisowo, po znizowanych cenach. Sądząc z dotychczasowego jej rozwoju, należy spodziewać się, że G. S. nie zaniebada tej sprawy a Zarząd Miejski przydzieli na „tanią jatkę” odpowiedni lokal.

List spod namiotów »SP«

Ośma brygada SP, w której znajduje się młodzież lubelska, wyjechała do ośrodka górniczego na Śląsku. Junak tej brygady Wiesław Krupiański tak opisuje nam swoje wrażenia a pobytu na Śląsku:

„W Mysłowicach powitano nas bardzo uroczyście. Na nasze spotkanie wyszli przedstawiciele miejscowych władz i orkiestra górnicza. Po wysłuchaniu przemówień i hymnu państwowego

wyruszyliśmy do naszego miasteczka zbudowanego z namiotów. Na widok tego miasteczka jak na komendę roześmiały się wszystkie twarze.

Na pierwszej zbiórce zaznajamiano nas z regulaminem życia obozowego. Potem poszliśmy do łaźni, a następnie ubraliśmy się w nowe piękne mundury. Było jeszcze badanie lekarskie. Wkrótce nasze małe miasteczko zaczęło żyć swoim własnym gwarnym życiem. Następnego dnia po przyjeździe poszliśmy do pracy.

Jesteśmy szczęśliwi, że stanęliśmy w szeregach SP. Będziemy jeszcze o wiele szczęśliwsi wtedy, gdy spełnią się nasze marzenia i staniami się pełnowartościowymi ludźmi, wspólnym wysiłkiem rąk i mózgów budującymi Polskę socjalizm”.



Ul. Graniczna w nowej szacie

Popularna w Lublinie ul. Graniczna od dłuższego czasu mocno zaniebana, pełna wertepów i pułapek, została ostatnio uregulowana i doprowadzona do porządku.

Jezdnię pokryto kamieniem polnym, a chodnik otrzymał nowitkie płyty. Szkoda, że nieparzysta strona ulicy jest nieco upośledzona i posiada trotuar duży węższy. W każdym razie doprowadzenie ulicy do porządku jest dużym udogodnieniem dla mieszkańców, którzy przestali doznawać osobliwych skutków wadliwego stanu jezdni i chodników.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 8-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-58. Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konta czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbiór egzemplarzy Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie M. Gucza 12
A — 28067

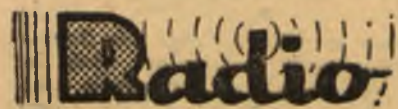
Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:
MIEJSKI — godz. 20 „Skapiec” Moliere w obsadzie premierowej — 50% zniżki.
MUZYCZNY — nieczynny.
KINA:
APOLLO — „Paganini” (prod. ang.) godz. 15.30, 18 i 20.15
BALTYK — „Podróż w niemane” (prod. włoska) godz. 16, 18 i 20
RIALTO — „Piotr I” (prod. radz.)

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11108
Komenda Miasta M. O. . . 22-83

DZIURY APTEK
Krak, Przedm. 47, Nowa 23, M. Bucza 28, Narutowicza 27.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 35-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (1 w święta) wspólny 36-04



WTOREK, 2.VIII.1949
Wladomosci: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00:
8.20 Koncert dla świata pracy, 8.35 „Daleko od Moskwy” — pow. W. Azajewa, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Mówią książki o górnictwie i hutnictwie — pogadanka, 16.00 Od maszyny od książki — pog., 16.20 Feliks Mendelssohn — „kompozytor tygodnia”, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Z frontu brygad SP” — aud. st.-muz., 18.15 Chór Polskiego Radia pod dyr. J. Kołczakowskiego, 18.30 „Z życia Bułgarii, aud. st.-muz. 19.45 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.40 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Cajmiera, 22.20 Muzyka popularna, 22.45 Muzyka rozrywkowa, 23.10 Utwory Artura Blüsa.

ODNOWIONO DO DNIA 3-go SIERPNIĄ LOS do pewności uczestniczenia w ciągnięciu atrakcyjnej IV-ej klasy 56-ej loterii: GŁÓWNE WYGRANE: 3 MILIONY, 4 PO 1 MILIONIE

NA DROGACH WIEDZY

I. B. S. Haldane

Członek Brytyjskiego Królewskiego Tow. Naukowego

Wierzę w rozum i w człowieka

Poniżej zamieszczamy bez zmian artykuł, jaki ukazał się w tygodniku „Głos Ludowy“ z dnia 25 czerwca br. Tygodnik ten ukazuje się w Detroit w Stanach Zjednoczonych.

KIEDY mówię, że w coś wierzę, nie twierdzą że to, w co wierzę, jest prawdą. Zakładam jedynie, że jest prawdą i postępuję tak, jakby to było prawdą. Jeśli wierzę na przykład, że moja sypialnia znajduje się tam a tam, i idę w jej kierunku, to wierzę, że ją tam znajdę, chociaż w międzyczasie mogła, powiedzmy, spłonąć. Jestem skłonny zawsze zmieniać swoją wiarę, jeśli uzyskam dowody jej nieprawdziwości. Zmieniłem już niejedno przekonanie w przeszłości i jest wiele prawdopodobne, że zmienię jeszcze inne przekonania w przyszłości. Moje doświadczenia usposobiły mnie jednak bardzo krytycznie wobec wszelkiego rodzaju pozorów.

Wierzę, że cały świat łącznie z lądem i morzem, gwiazdami, atomami, tobą i mną, jest światem rzeczy wistym. Nie jest on tylko moim wyobrażeniem, jak utrzymują niektórzy idealistyczni filozofowie. Wierzę również, że świat składa się z przemian i wydarzeń. Niektóre z nich trwają krótko, jak błyskawice, inne dłużej, jak góry. Był jednak czas, kiedy Londyn na przykład wcale nie istniał i nadejście niewątpliwie czas, kiedy znowu istnieć przestanie. W rzeczy samej bo wiem Londyn jest takim samym zdarzeniem, jak na przykład błyskawica. Takimi samymi zdarzeniami jesteśmy ja i ty.

WIERZĘ również, że różne przemiany łączy się w procesie, zwanym związkiem przyczynowym, i wierzę, że jesteśmy w stanie odkryć przyczyny wydarzeń, zwłaszcza przy pomocy metod naukowych. Czasami, a może nawet i zawsze, częścią takiego związku przyczynowego jest przypadek. Kiedy podpalę gaz pod kotłem, niektóre drobiny wody ulatują z kotła w postaci pary, przy czym nie ma sposobu, pozwalającego ustalić, które to właśnie cząstki zachowują się w taki sposób. Niemniej jednak związek przyczynowy jest rzeczywistością. Czytelnik pomyśli może, że to są rzeczy znane i wynikające ze zdrowego rozsądku. Każdy wie przecież, że każde wydarzenie zostało spowodowane przez inne. Jednakowoż wielu ludzi, badając przeszłość, od rzuca to nasuwane przez zdrowy rozsądek wyjaśnienie. Wierzą oni, że świat został stworzony przez jakąś pierwszą przyczynę, przez istotę, która z kolei nie miała żadnej przyczyny poza sobą samą.

LUDZIE ci wierzą również, że ta nie mająca przyczyny istota interweniuje czasami i rzywa łańcuch przyczyn jeszcze w naszym czasie. Nie mogą podzielać takiej wiary, nie widzą powodów, by wierzyć, że wszechświat miał kiedykolwiek swój początek, pomimo to, że

wszystko w nim, razem z ziemią, gwiazdami, miało swój początek.

Nie wierzę również w cuda. Wiele wydarza się na świecie rzeczy przedziwnych, których przyczyn nie znam, ale dlatego właśnie, będąc naukowcem, staram się je odnaleźć. Fakt, że dotychczas nie udało się jeszcze odnaleźć przyczyn niektórych zjawisk, nie jest zjawiskiem wystarczającym do wiary, że należą one do zjawisk nadprzyrodzonych, nadnaturalnych.

Oznacza to także, że jestem przy najmniej w pewnym sensie ateistą. Nie nazywam siebie agnostykiem, ponieważ jest nim osoba, która wierzy, że nie możemy uzyskać dostatecznych dowodów obiektywnej wartości naszej wiedzy o świecie. Wydaje mi się jednak, że człowiek może znaleźć uzasadnienie dla swojej wiary, i to przeświadczenie skłania mnie do przypuszczenia, że z biegiem czasu, coraz więcej ludzi podzielać będzie moją opinię, moją wiarę w rozum i człowieka.

SADZĘ, że wierzenia religijne skłaniają bardzo często ludzi wierzących do niewłaściwych czynów. Tak na przykład wiara chrześcijańska wzbudza w ludziach pogardę dla medycyny, co pociąga za sobą fatalne skutki, nie tylko dla zdrowia wierzących, lecz także i dla ich otoczenia. Niektórzy sądzą, że zarówno zło jak i dobro są skutkami chrześcijaństwa. „Gdyby nie było chrześcijańskiego nauczania — powiada — wojny, prześladowania, fanatyzm, i hipokryzja, stałyby się czymś naturalnym między ludźmi“. A przecież istnieli dobrzy i szlachetni ludzie przed nastaniem wiary chrześcijańskiej, istnieją też do brzy ludzie i dzisiaj, chociaż nie są oni chrześcijanami. Co więcej po-

wodując się przytoczonym wyżej rozumowaniem, Anglicy na przykład skłonni są uważać nie-chrześcijańskie ludy Indyj i Chin za ludy „mniej szanujące prawo“. A przecież chociaż wiele można powiedzieć przeciwko religiom hinduskim, to trzeba przyznać, że żadna z hinduskich organizacji religijnych nie organizowała nigdy wojen, tak jak kościół katolicki organizował krucjaty.

Chciałbym powiedzieć coś pozytywnego o moich poglądach i stanowisku. Być ateistą — znaczy czuć na sobie odpowiedzialność za przyszłość świata. Jeśli nie uczynię wszystkiego, co w mojej mocy, nie wierzę, aby jakaś istota nadprzyrodzona wyręczyła mnie w mojej pracy. Przeciwnie, wydaje mi się, że skutki moich złych czynów i mego lenistwa przetrwają na zawsze. Nie mogę przekreślić ich przy pomocy rytuału i pokuty. Sądzę, że na ludziach ciąży obowiązek większy, aniżeli na jakichkolwiek innych żyjących istotach — obowiązek pracy dla wspólnoty, do której wszyscy należymy.

SADZĘ, że prawda jest niesłychanie ważna wtedy, jeśli rozumiana jest jako drogowskaz słusznego postępowania i dlatego nie powinniśmy nauczać żadnej do ktryny, jeśli nie mamy pewności, czy spełnia ona rolę takiego właśnie drogowskazu. Nie wydaje mi się abyśmy kiedykolwiek dowiedzieli się całej prawdy o czymkolwiek; możemy jednak przy pomocy metod naukowych pogłębiać naszą znajomość prawdy. Szczególnie możemy przy pomocy metod naukowych poznać samych siebie, a to dzięki wysiłkom dwóch wielkich ludzi — PASTEURA i MARKSA.

Pasteur zastosował naukową metodę do zbadania przyczyn chorób pojedynczych ludzi, Marks natomiast odkrył przyczyny i wskazał metody zwalczania choroby całego społeczeństwa ludzkiego.

TO dlaczego wierzę w skuteczność metod naukowych. Wiara ta jest omalże równoznaczna z wyznaniem wiary w rozum ludzki. Nie wystarczy jednak samo rozumowanie, musimy stale i wciąż sprawdzać wyniki naszego rozumowania, kontrolować (zestawiać) je z faktami i uzgadniać z doświadczeniem. Jeśli fakty nie potwierdzają naszego rozumowania, musimy to rozumowanie odrzucić, a przyjąć fakty. Stosowanie metod nauko-

wych pozwala nam właśnie sprawdzać nasze rozumowanie.

Wierzę w ogólny postęp ludzkości, pomimo to, że nadużycie metod naukowych, wyzyskanie jej w złej woli doprowadziło ludzkość do takich klęsk, jak „blitzkrieg“ i kryzysy gospodarcze. Wierzę bowiem, że właściwe zastosowanie metod naukowych pozwoli nam uchylić te niebezpieczeństwa i utworzyć drogę do lepszej przyszłości. Jasne, że potrzebna jest do tego dobra wola, potrzebny nam jest szacunek dla prawdy. Jeśli szacunek dla prawdy każe nam odrzucić niektóre wierzenia naszych ojców — wnniśmy to uczynić, w imię wiary w rozum i wiary w człowieka.

Produkujemy penicylinę



W Parchoninie pod Warszawą uruchomiono w dn. 22 lipca pierwszą w Polsce fabrykę penicyliny. Znaczna część urządzeń została wykonana w kraju rękami polskiego robotnika według planów polskiego inżyniera. Wkrótce ten drogocenny lek będzie dostępny dla każdego.

Na zdjęciu — tow. Fluksik przy jednej z maszyn.

Azot i dwutlenek węgla chronią żywność w puszkach od zepsucia

Nowy sposób hermetycznego pakowania artykułów żywnościowych polega na tym, że z opakowania przed zamknięciem odciąga się powietrze za pomocą pompy próżniowej i zastępuje dwutlenkiem węgla lub azotem, a czasem mieszaniną obu tych gazów. Dzięki temu zachowuje się doskonale pierwotny smak i zapach danego artykułu i zapobiega się szkodliwemu działaniu

tlenu na niektóre witaminy i tłuszcze.

Do takiego pakowania nadają się szczególnie takie artykuły jak: mleko, jajka, orzechy, kartofle pokrojone w plasterki, kwaszona kapusta, marchew, mak, mąka i zboże. itp.

Pakowanie takie znalazło już zastosowanie w czasie ostatniej wojny, a obecnie po dalszych udoskonaleniach stosuje się je coraz częściej.

W królestwie przedziwnych roślin

Kiedy chodzimy po zielonych alejach i ścieżkach pośród przedziwnych roślin miczurinowskiego ogrodu, mimo woli — myślimy o przyszłości. Wyobraża nam się jak piękne i zasobne stanie się państwo ra dzieckie, kiedy następcy wielkiego przeobraźciciela przyrody, Miczurina, ozdobią wieś i miasta, drogi i wybrzeża rzek cudownymi ogrodami.

Kierownik szkółki drzew, członek Akademii, Paweł Jakowlew, pokazuje nowe hybrydy, uzyskane ze skrzyżowania jabłoni z gruszą, wiśni z czerechmą, czarnej porzeczki z agrestem, brzoskwinii z migdałem, gruszy z jarzębiną itd. Wycieczkowicze — kolchoźnicy z zachwytem oglądają silnie obwiszone owocem drzewa orzecha greckiego, małoazjatyckiego kasztana jadalnego, krzaki japońskiej pigwy, wspaniałej czarnej maliny z dużymi, smacznymi jagodami.

A to co za roślina? — pytają, zatrzymując się przed oryginalnym krzewem wysokości około 2 metrów, z liśćmi pokrytymi puszkami.

— Macie przed sobą „wiśnię piłśniową“ stworzoną przez Miczurina drogą skrzyżowania z dziką rosnącą odmianą, której ojczyzną są Chiny — odpowiada Jakowlew.

Wyjątkowe zainteresowanie wzbudza zwykły głóg, w którego wspaniałej koronie dostrzegamy gałązki jabłoni i gruszy, zrosnięte z gałązkami głogu.

— Głóg — wyjaśnia Jakowlew — posiada znaczną ilość witamin. Zaszczepiając na nim jabłoni i gruszę chcemy drogą wegetatywną hybrydyzacji przekazać jego walory jabłoni i gruszkom.

Tuż obok widzimy nową osobliwość — mało zna-

ną w Europie — actinidię. Roślina ta o liściach podobnych nieco do liści orzecha posiada wijące się gałęzie, przypominające latorośl winną. Znajduje się na nich mnóstwo podłużnych, zielonych, lekko prążkowanych jagód, wielkości dużej wiśni.

— Actinidia jest rośliną leczniczą — objaśnia dalej Jakowlew. Owoce jej zawierają 24 razy więcej witamin, niż cytryna. Delikatny i orzeźwiający zapach tych owoców przypomina nieco ananas: jagody — dosłownie jak cukierki — roztapiają się w ustach...

O tej roślinie rosnącej na południu Dalekiego Wschodu Miczurin dowiedział się w roku 1908. Spro wadził nasiona i korzenie actinidii i przez 15 lat zajmował się jej badaniem i aklimatyzacją w klimacie obwodu tambowskiego.

Zaaklimatyzowana przez Miczurina actinidia na równi z winogronami hodowana jest obecnie nie tylko w Miczurini, ale i w innych okolicach Związku Radzieckiego.

Im dalej zapuszczamy się w gęste zarosła sadu miczurinowskiego, tym bardziej przekonujemy się o wielkiej przeobraźcielskiej sile nauki miczurinowskiej. Jakowlew pokazuje nam, jak zmienia się natura rośliny pod wpływem otoczenia zewnętrznego. Wskazując na rośliny metrowej wysokości mówi:

— Są to hybrydy północnej gruszy. W przyrodzie nie znajdziecie takich roślin. Zostały one stworzone u nas drogą hybrydyzacji i kierowanego wychowania.

Następnie Jakowlew, opowiada szczegółowo w ja-

ki sposób powstały te rośliny — cuda. Na Dalekowschodniej Pigwie zostały zaszczepione młode sadzonki — hybrydy, uzyskane ze skrzyżowania dziko rosnącej gruszy północnej i południowej gruszy ogrodowej „bergamoty esperena“. Posiadając układ korzeniowy pigwy, a całą koronę hybrydy gruszy, ta roślina — hybryda daje piękne owoce i świetnie znosi mroźną zimę. Pod wpływem zmiennej pogody jaka panowała wiosną i latem roku bieżącego trzy razy zmienił się kształt liści młodych sadzonek. Podczas zimy z pączków rozwijały się listki charakterystyczne dla dzikiej gruszy. Kiedy nastąpiły upały, na górnych kondygnacjach pojawiły się liście podobne do liści pigwy i gruszy południowej. — Prawdziwy barometr.

W sąsiedztwie głównej szkółki, zajmującej obszar 119 ha, znajduje się Centralne Laboratorium Genetyczne im. Miczurina. Prowadzi się tu doświadczenia na większą skalę, niż w starej miczurinowskiej zagrodzie. Na obszarze 550 ha rozmieszczone hybrydy roślin 200.000* rozmaitych rodzajów, odmian i wielkości. Jedno obok drugiego znajdują się tu drzewa owocowe z całego terytorium Związku Radzieckiego.

Do sadu przyjeżdża codziennie ponad 400 wycieczkowiczów. Zwiedzają oni muzeum osiągnięć I. Miczurina, gdzie w kilku sadach zgromadzone odlew gipsowe owoców i jagód odmian miczurinowskich, wystawiono książki i artykuły uczonego, urządzono gablotki i wykresy, opowiadające o szerokiej popularyzacji odmian miczurinowskich w ZSRR.

W. Gorbaczew

Co zjada stolica Czechosłowacji

Stolica Czechosłowacji liczy obecnie około 930.000 mieszkańców, którzy zjadają dziennie 51.000 kg mięsa, 244.000 kg mąki i chleba oraz 200.000 kg ziemniaków, dalej wypija się dziennie 270.000 litrów mleka. Cyfra ta jest stosunkowo bardzo mała, ponieważ sprzedaż mleka jest ograniczona.

Liczba mieszkańców Pragi w ciągu dnia jest większa, ponieważ dziesiątki tysięcy robotników i pracowników biurowych codziennie dojeżdża do Pragi z całej okolicy, wobec czego zapotrzebowanie na żywność wzrasta jeszcze o 1.087 kg mięsa, 5.700 kg chleba, 15.700 kg ziemniaków i 4.500 litrów mleka.

Cyfrы te nie są objęte w ogólnym zużyciu żywności, ponieważ ilości te dostarczane są dodatkowo do stołówek i kuchni obozowych,